CZĘŚĆ XXII. № 79. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 rub. ass. *Półroczna,* 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{11}{23}$ PAŹDZIERNIKA.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1841, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący nań prenumerować, proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{10}{22}$ *Października.*

NOWINY DWORU.

W przeszły Poniedziałek hrabia Jenison, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Bawarskiego i P. Camberleng takiż poseł i minister Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mieli zaszczyt być przyjętemi przez J. C. W. W. X. NASTĘPCĘ-CESARZEWICZA.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 23 Września, mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy z koroną Dyrektor 1 Departamentu Dóbr Państwa, Radzca Tajny *Gamalej.*

— CESARSKI Uniwersytet Dorpatski liczy w tej chwili 573 uczniów, z których 243 z Liflandyi, 68 z Estlandyi, 107 z Kurlandyi, 128 z innych gubernij Rossyjskich, 4 z Finlandyi, 12 z Królestwa Polskiego, 11 z zagranicy. Z tych 67 należą do fakultetu teologicznego, 124 do prawnego, 192 do medycznego, i 190 do filozoficznego.

Wyciąg ze wstępu do ogłoszonych przez Departament Zagranicznego handlu tablic o stanie tegoż handlu w r. 1839.

Handel z Krajem Zakaukaskim. Handel przywozowy w tym kraju był takiż prawie jak w r. 1838; wyrobów bawełnianych Perskich i Tureckich otrzymano w ogóle na 5,221,000 r., więcej niż w 1838 r. o 150,000 r.; futer także więcej o 78,000 r., fruktów o 61,000 r.; za to cukru przywieziono mniej 8000 pudów, wartości 287,000 r.; a piasku cukrowego, da założonej w Tyflisie rafineryi, wprowadzono z Europy przez Redut-Kale 25,713 pud. za 446,112 r. Ten artykuł stał się nader znacznym w r. 1839, a to z powodu pozwolenia przywozu cukru surowego dla fabryki w ciągu lat trzech bez opłaty cła.

W handlu wywozowym zasługuje na uwagę ta okoliczność, że w r. 1839 wywieziono rozmaitego zboża za 70,000 r. więcej niż w r. 1838, a farb więcej za 65,000 r. Rękodzielnych towarów, jako to bawełnianych, jedwabnych, skórzanych i metallowych wyrobów, wywieziono mniej, z powodu zarazy, ktora się szerzyła w Azyi wzdłuż suchej Tureckiej granicy i z powodu rozruchów górali.

Handel na linijach Orenburskiej i Sybirskiej. Pomimo rozruchów w stepach Kirgiskich, handel nasz na tej granicy był lepszy niż w r. 1838; bawełny wprowadzono więcej za 297,000 r., a przędzy prawie o połowę mniej. Skór różnych przywieziono więcej na 90,000 r., bawełnianych wyrobów także więcej na 748,000 r.; lecz bydła przypędzono mniej niż w r. 1838 o 250,000 r.

Co do wywozu: wywieziono rozmaitego zboża za 564,000 r., więcej niż w r. 1838 o 171,000. Na szczególną uwagę zasługuje ciągle wzrastający wywoz cukru w głowach, tak iż w r. 1839 wyprowadzono go 3,519 pudów. Miedzi wywieziono 5,172 pud. prawie dwa razy więcej niż w r. 1838; juchtów przedano więcej za 126,000 r., wyrobów bawełnianych więcej za 130,000 r.; powiększył się także wywoz wyrobów jedwabnych i wełnianych tudzież różnych metallowych towarów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, *7 Października.* Na Radzie tajnej odbytej w Claremont uchwalone zostało odroczenie Parlamentu do 12 Listopada.

Lordem Merem Londynu obrany został Alderman Johnson.

— Mimo to iż żałoba Dworska po Xiężnej Auguście ma trwać tylko trzy tygodnie, Królowa Jmć postanowiła ją nosić przez trzy miesiące.

Gdy po tej xiężnie nieznaleziono testamentu majątek jej znaczny będzie podzielony między jej braci i siostr jako to Króla Jmci Hanowerskiego, JJ. KK. WW. Xiążąt Sussex i Cambridge, Xiężnę Gloucester i Xiężniczkę Zofią. Frogmore-house, miejsce pobytu zmarłej, stosownie do zapadłego za Jerzego III aktu parlamentowego, przechodzi do jej starszej niezamężnej siostry, xiężniczki Zofii.

— *Gazeta* ogłosiła w formie urzędowej proklamacye kapitana Hobson o zajęciu Nowej Zelandyi w posiadanie Królowej.

— W Portsmouth i Devonport następne okręty na nowo zostały wyporządzone lub wkrótce zostaną, do wyjścia pod żagle: *Indus* od 78, *St. Vincent* od 120, the *Queen* od tyluż, *St. Georges* od tyluż, i *Canopus* od 84, Statek parowy *Medea* odpłynął na morze środziemne wioząc działa.

— Gazety Dublinskie donoszą że od niepamiętnych czasów zbiór kartofli i jęczmienia nie był tak obfity jak tegoroczny; ale pszenica chybiła.

— Piszą z Alexandryi pod d. 7 Września, że dotąd bieg poczty indyjskiej przez Egypt nie doświadczył przeszkody i mniemają że już niedoświadczy.

— *Globe* donosi że oddawna trwające układy o założeniu w Anglii banku dla Azyi, doprowadziły do zaspokajającego wypadku. Rząd i rada kompanii Wschdonio-indyjskiej uznały że należy udzielić żądany na to przywilej.

— Kopalnie ołowiu w Derbyshire w wielkiej są czynności; francuzi zakupują tu ogromne ilości tego metallu i płacą tonu po 21 funtow.

— Z powodu obioru lorda Mera w Dublinie lord Namiestnik, lord Ebrington, w mianej mowie silnie się oświadczył przeciw stronnikom odwołania unii. Oto jest mowa jego. «Utrzymanie unii między W. Brytanią i Irlandyą, dopełnionej przed laty 40, jest nieodbicie potrzebne do nstalenia pokoju i bezpieczeństwa Państwa. Takie jest zdanie Rządu i moje. Wołają o zerwanie unii środkami prawnemi i konstytucyjnemi; utrzymuję że rzecz jest nie do wykonania. Wszelkie pokuszenie oddzielenia się środkami gwałtownemi ściągnęłoby okropne klęski nietylko na kraj, ale i na sprawców samych, i na tych coby się zdradnemi ich namowy uwieść dali. W razie udania się tych zamachów, oddzielenie się Irlandyi byłoby wielką plagą dla Anglii, ale i Irlandya ucierpiałaby więcej jeszcze. Wszystkim tym, którzy przystąpią do towarzystwa *zerwania unii* odmówię opieki Rządu. Przez uszanowanie dla praw konstytucyjnych poddanych Brytańskich nie zabronię schadzek, mających na celu odwołanie unii; wszakże zdania wyrażone na niektórych z tych zgromadzeń względem Mocarstw zagranicznych, usprawiedliłyby podobny środek ze strony Rządu.

«Jakkolwiek bądź, jeżeliby słuszne obawy opanowały umysły, byłba równie gotów do użyciym w całej rozciągłości władzy mi udzielonej przez prawo, jak byłem do szanowania praw konstytucyjnych ludu.»

Paryż, *8 Października.* Monitor Powszechny zawiera dziś wyrok Królewski z d, 7 b. m. zwołujący izby na 28 bieżącego miesiąca; rozkazy przesłane zostały na wsze strony przez telegraf dla przyśpieszenia zebrania się członków do Paryża. Wszystkie dzienniki pochwalają ten środek i wszystkie stronnictwa rokują dla siebie wygranę; najmniej wszakże tuszą ją sobie gazety Lewej strony i wyrażają obawę azali nie będzie potrzeba rozwiązać parlament. Wiadomość o zwołaniu izb, naprzód poniżyła papiery w kawiarni Tortoni, jako uważana za symptomat wojny, ale nazajutrz, z innego punktu na Giełdzie widziana, podniosła je nieco.

Wyrokiem sądu Parów czterej z liczby oskarżonych w sprawie Bulońskiej zostali uniewinnieni, a skazani: Xiążę Ludwik Bonaparte na więczne więzienie we Francyi, Aladenize na zesłanie, hr. de Montholon na 20 lat wiezienia, Mesonan na 15, Voisin, Forestier, Ornano, na 10, Bouffet-Montouban, Bataille, Orsi, na 5, a dwaj inni na 5 i 3 lata tejże kary. Ludwik przewieziony został do twierdzy Ham, mniemają że inni zamknięci będą w Doullens.

— Margr. de Latour-Maubourg, poseł w Rzymie, zabrał się 1 b. m. na okręt w Marsylii udając się na swoje stanowisko.

— Marszałek Valée odebrał wiadomość o zupełném prawie zniesieniu wojska Abdel-Kadera przez jenerała Galbois.

— Odebrano list z Pirei, z d. 19 Września, donoszący że eskadra admirała Hugon stała tam na kotwicy i niespodziewała się rychło opuścić ten port.

— Process pani Lafarge daleki jest jeszcze od swego końca. Zapewniają, że niemniej jak 11 liczy się powodów skassowania zapadłego w Tulle wyroku.

— Korwetta «la Cornaline» idąca z Pondichéry do Brest i wioząca byłego Wielkorządzcę w Indyach, P. de Saint Simon, zawijała 22 Sierpnia do Sw. Heleny. O tym czasie fregata «la Belle Poule» jadąca po zwłoki Napoleona, niebyła tam jeszcze przybyła.

Brezylia. *Rio Janeiro*, *22 Sierpnia.* Nowe ministerstwo oświadczyło że w Skarbie jest deficitu 12000 contos de reis czyli 1,500,000 funtów sterlingów, to jest dwie trzecie dochodu Cesarstwa; na zapełnienie zaciągnięta będzie pożyczka.

— Następne jest uposażenie Cesarza don Pedro II i członków jego rodziny, uchwalone na posiedzeniu izby deputowanych 7 Sierpnia b. r. Cesarz pobiera rocznie 800 contos na wszystkie wydatki domu swojego, utrzymania pałaców i godności tronu. Wydatki na utrzymanie kapeli Cesarskiej, biblioteki publicznej i nabywanie nowych pała-

ców do tego nie wchodzą. Dla Cesarzowej, gdy Cesarz wejdzie w śluby małżeńskie, przeznacza się 96 contos rocznie, a na przypadek owdowienia 50 contos, dla Xięcia Następcy, podczas nieletności, 12 contos, i po dojściu 18 lat, 24 cont. dla Xięcia Wielkiej Pary pod nieletność 8 cont. po wyjściu z niej 16 contos; dla każdego z xiążąt i xiężniczek rodziny Cesarskiej po 6 contos pod nieletność, a potém po 12 contos rocznie.

— Największa spokojność panuje w stolicy i spodziewają się że nowy porządek rzeczy uspokoi prowincye południowe, które oświadczyły że niepoddadzą się jak samemu Cesarzowi.

Niderlandy. *Handelsblad* Amsterdamski ogłasza trzy proklamacye: pierwszą Króla Wilhelma I, o złożeniu korony na rzecz syna Xięcia Oranii, i dwie drugie Króla Wilhelma II, o wstąpieniu na tron i o zatwierdzeniu wszystkich wojskowych i cywilnych urzędników na ich posadach.

Wiedeń, 6 Października. Były Cesarsko-Królewski poseł przy dworze Rossyjskim, hrabia de Ficquelmont mianowany został ministrem stanu i gabinetu. Głównym jego wydziałem będzie departament wojny, wszakże szlachetny hrabia nieobcym pozostanie wydziałowi dyplomatycznemu.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 10 Października. Królowa z Małżonkiem wrócili do pałacu Windsor, gdzie dziś odbyła się Rada Tajna. —Wiadomość o zwołaniu izb francuzkich nie wielkie na Giełdzie zrobiła wrażenie. — JJ. KK. WW. Xiążęta Cambridge i Jerzy wyjechali do Rupenheim, gdzie się znajduje xiężna Cambridge. — Ze śledztwa odkrywa się że tylko podpalenie doków w Sheerness było umyślne, ale że to niema nic wspólnego z pożarem w Devonport; przedsięwzięto dzielne środki zapobieżenia podpaleniu na przyszłość. — Wyprawa Chińska widziana była 15 Czerwca na wysokości Poulo Sapata, połowie drogi do Makao, złożona jest z 17 okrętów wojennych i 25 przewozowych, nielicząc statków parowych. Admirał Elliot nie był się jeszcze z nią połączył. Chińczycy powtórnie kusili się o podpalenie okrętów angielskich, ale daremnie. Okręt *Hellada* napadnięty był przez wielką liczbę junk, których osady usiłowały wedrzeć się nań, ale zostały odparte. — Na wielu punktach w Indyach daje się postrzegać duch nieprzyjażny anglikom; ci ze swej strony przedsiębiorą wszelkie środki dla zabezpieczenia się od kroków nieprzyjacielskich.—Gazeta Pekińska ogłasza edykt Cesarski obwieszczający o zejściu Cesarzowej Newkooluh. — Odebrano list z Nowego-Yorku z dnia 6 Września, donoszący że wodociąg kanału Welland, przechodzący przez Chipewa-Creek przerwał się z okropnym łoskotem — z dwóch skunerów stojących w kanale, jeden wpadł w przerwę i został zdruzgotany; drugi pozostał na oschłem dnie kanału. Żegluga na tym punkcie jest przerwana, dopokąd szkoda ta nie będzie naprawiona; przypisują ten wypadek umyślnemu zepsuciu wodociągu przez niejakiego Lett, który uciekł z więzienia.

Paryż, 10 Października. Margrabia de Lavalette wyjechał ztąd wczora do Londynu z odpowiedzią gabinetu na ostatnią notę lorda Palmerston — minister marynarki rozkazał wszystkim oficerom będącym w Paryżu izby udali się do swoich portów i zabronił prefektom nadmorskim dawać urlopy.—Prace około warowni Paryskich dla większego pośpiechu rozdzielone zostały między ministerstwa wojny i prac publicznych; wszędzie indziej twierdze czynnie się uzbrajają; Król nakazał zformować 12 nowych pułków piechoty i sześć lekkiej jazdy.—Odebrano depesze od xięcia de Joinville i spodziewają się przybycia zwłok Napoleona do Hawru około połowy Listopada—Gazeta wychodząca w Hâvre pisze że z różnych portów Francyi Rząd odebrał liczne prośby o wydanie listów korsarskich— Straszliwa burza 17 z. m. do szczętu zniszczyła ogrody, uprawne pola i sady morwowe, należące do klasztoru Trapistów w Aiguebelle, nad któremi zakonnicy ci pracowali przez ciąg lat 20.

Hiszpanija. Podług listów z Madrytu z d. 29 Września, posłowie: francuzki, angielski, belgijski, hollenderski i portugalski w nocie do-jen. Espartero oświadczyli że opuszczą swoje stanowiska w razie najmniejszego naruszenia praw Królowej Krystyny do regencyi.

Turcya. *Konstantynopol, 16 Listopada.* Powietrze, które było nieznane w ciągu lata, nagle wybuchnęło w pięciu razem wsiach na Perskiej granicy—Nowiny z Syryi tak są z sobą sprzeczne że nic z nich nowego wnieść nie można; to tylko dotąd pewna że Beyruth jest zniszczony i że wojska sprzymierzone wylądowały w liczbie około 10,000— Bryg angielski *Brothers*, idący z Londynu i ładowny bronią, zabrany został przez flotę sprzymierzoną i odprowadzony do Malty — Gazeta Augsburska donosi o wzięciu Botroun i rokuje bliskie zajęcie St. Jean d'Acre przez wojska sprzymierzone.

Berlin, 14 Października. Xiężniczka Elżbieta, córka J. K. W. Xięcia Alberta Pruskiego, urodzona 27 Sierpnia b. r. umarła 9 b. m.—Komendant Berlina, jen. porucznik Loebell, wezwał przez gazety wszystkich oficerów, Pruskich i obcych, bawiących w stolicy, a nienależących do jej załogi, aby mu donieśli o swoich imionach, rangach, miejscu stałego pobytu i przyczynach pobytu w Berlinie.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

OŚWIADCZENIE.

«Znajduję się zmuszonym zaprzeczyć, iż ani w piśmie do druku podaném części trzeciej *Obrazu myśli mojej*, ani w chwilowém widzeniu się z P. St. L. jednegom wyrazu nie powiedział «*iż czuję się natchnionym do utworzenia nowej epoki w filozofii i nadania nowego jej kierunku.*» — Zarozumiałość taka, nigdy w mojej myśl niepowstała.—Człowiek któryby sam się nią chełpił, pewno niepojmowałby wielkości za-

miaru. — Do podobnego posądzenia o mnie żem nie dał najmniejszych powodów, publicznie ogłaszam, ponieważ to posądzenie publicznie mnie było uczynioném.

F. Bochwic.

1840 Września 25 dnia, w Waszkowcach.

KRYTYKA.

Dzieła Wjlliama Shakspeara, przekład J. Kefalińskiego.

HAMLET.

(Artykuł IV.)

W czwartym akcie, scenie pierwszej, opowiadanie Królowej, o zabiciu Polonjusza przez Hamleta, cokolwiek jest rozwleklejsze w oryginale.

«Szalony jak morze, jak wicher, gdy się z sobą zetrrą, kto silniejszy; i w ślepym zapale, usłyszawszy cós szeleszczącego za obiciem, dobywa miecza i woła — szczur, szczur!

Koniec téj sceny, a mianowicie ostatnie trzy wiersze, odmienić by nieco wypadło.

Potwarz co szeptem świat ten przelała,
Jakoby działo niosąc do celu,
Strzał swój zatruty, chybi me imie.
Chodź, obmyślemy jak ujść zamachu:
Dusza ma pełna troski i strachu.

Potwarz, powiedziano w oryginale—*strzeli w powietrze tylko.*

and hit the woundless air,

Zaś wiersza:

obmyślemy jak ujść zamachu, nie ma całkiem zdaje mi się.

Doskonale przełożona, następująca rozmowa z nadchodzącemi dworakami, chociaż nie łatwą była, dla częstej gry wyrazów, któréj u Shakespeara pełno.

Toż powiedzieć i o następnej scenie Hamleta z Królem.

— Gdzież to Hamlecie nasz Polonjusz?

— Na wieczerzy!

— Na wieczerzy? gdzie?

— Nie gdzie on je, ale gdzie jego jedzą: *jakiś Sejm dyplomatycznych robaków właśnie teraz zgromadził się u niego.*

Raczejby może oryginał oddać należało. «Konwokacya robaków polityków, właśnie na nim zasiadła.»

«a certain convocation of politick worms are e'en at him» ale to bardzo mała różnica. W końcu trzeciej sceny, Król powinienby mówić wyraźniej że pisał do Anglij, nalegając o *śmierć* Hamleta, nie zaś tylko o zgubę.

Wybornie dalej przełożył tłumacz Monolog Hamleta, po spotkaniu Fortinbrasa, postrzegliśmy tylko ważną omyłkę druku. Ostatni wiersz na str. 139, powinien być przeniesiony na 140.

Te wiersze:

Czegoż ja czekam, widząc jak podle
Ojciec zabity, matka skrzywdzona
I ta pobudka krwi i rozumu,
Ze snu gnuśnego wcale nie budsi?

Większyby czyniły efekt przełożone dosłownie:

«Czegoż ją stoję? ojciec zamordowany, matka zesromocona, głowa moja rozstrojona, krew poburzona, a ja śpię jeszcze??»

W scenie piątej, opowiadanie Horacia o Ofelij, cokolwiek odstępuje od oryginału; lecz za to ukazanie się Ofelij wybornie oddane, jest to Ofelja prawdziwa, obłąkana, Ofelia Shakspeara, owa matka i rodzicielka tylu późniéj poetycznie--obłąkanych w naszéj literaturze!

Co do ducha, a nawet szczegołów, nie podobna było szczęśliwiej wykonać tłumaczenia, jednego z najpiękniejszych miejsc sztuki. Były tu wszakże drobne, miejscowe, swojskie wyrażenia które znikły w tłumaczeniu. Tak zaklęcie Ofelij zastąpione przez

na miłość Boga.

w oryginale jest:

By Gis and by Saint Charity!
Na Ś. Mikołaja i Ś. Charytę!

I ostatnia odpowiedź w tej wybornej popularnéj gadce, którą Ofelia opowiada, trochę spełzła.

Tak, lecz czegoś na nieszczęście,
Sama jedna przyszła do mnie.

So would I ha done, by wonder sun
And thou hadst not come to my bed—

Gdy Król wchodzi i użalając się przed żoną kończy:

Droga Gertrudo, to jakby działo
W miejscach tysiącznyeh raniąc me ciało,
Tysiąc mi razem śmierci zadaje.

W oryginale zaś wystawia on jednym przymiotnikiem zbyteczność tych wszystkich razów na duszę i tak już udręczoną.

— O my dear Gertrude, this
Like to a murdering-piece, in many places
Gives me *superfluous* death.

W opowiadaniu dworzanina o buncie dostrzegliśmy także odrobinę amplifikacji; lecz dalszy ciąg tej sceny tak burzliwej szczęśliwie i wiernie wytłumaczony i mało co nawet osłabiono ledwie dającą się tłumaczyć bezbożną mowę Laertesa, któremu boleść odebrała przytomność.

Gdy Ofelia wchodzi, Laertes woła

. . . .

Zemstą odważę twe pomieszanie
Póki aż naszą schyli się szala.
Słodka Ofelio! Różo wiosniana! (*)

(*) Zrobimy uwagę, że wyraz *sweet* wszędzie tłumaczony jest przez *słodki*. To niezdaje się nam być właściwém w naszym języku. Angielski *sweet*, prócz słodki, znaczy jeszcze *luby*, *miły*, *piękny* i każdy z tych wyrazów byłby bardziéj na swojém miejscu.

(Wyd. Tyg.)

Luba dziewico! Siostro kochana.
Nieba! czyż rozum młodéj dziewczyny
Wątły, jak starca dnie i godziny?

To bym, a mianowicie początkowe wiersze ściślej jeszcze przełożył, bo z Shakspearem tak zawsze: im ściśléjsze tłumaczenie, tym doskonalsze.

«Na Boga! ciężko zapłacę twoje obłąkanie, aż nasza strona szali się przechyli! O Różo majowa! droga dziewico, siostro kochana! miła Ofelio! O nieba, podobnaż to aby umysł młodej dziewczyny, tak był wątły jak życie starca?

Przecudowna dalej rozmowa—w której Laertes, woła

Ta mowa bez myśli, wyższa od wszelkiej myśli.

W oryginale powiedziano.'
To nic, wyższe jest nad myśl.
This nothing's more thon malter.

Dalsza mowa Ofelij (150) cokolwiek poodmieniana, mianowicie gdzie wspomniano *piołun;* dodana także piosenka wprawdzie bardzo stosowna.

Hej w polu mogiła i t. d.

Nieopisany wdzięk drugiej piosenki Ofelij bardzo dobrze oddany, jednakże tu czuć już trochę tłumaczenie. Porównajmy.

Może powróci się jeszcze?
Wrócić umarły nie może,
Darmo nadzieją się pieszczę,
Idźże w grobowe twe łoże;
Nigdy powrócić nie może.
Włos ubieliły mu lata,
Gdzież mój gołąbek być może?
Nie ma go, odszedł ze świata:
Dość jęku, płacz nie pomoże;
Nad nim się zlituj mój Boże.

And will he not come again?
And will he not come again?
No, no he is dead
Go to thy death-bed
He never will come again.

His beard was as white as snow,
Al! flaxen was his poll,
He is gone, he is gone,
And we cast away moan
God'a mercy on his soul.

Gdy Król się pozniej odzywa do Laertesa

Wszystko co zwiemy naszem, i życie
Z mojem Królestwém oddam za karę

Lepiej w oryginale, wymowniej.

we will our kingdom give
Our crown, our life, and all that we call our.

Niemamy nic, nawet takich jak poprzedzające drobnostek do zarzucenia następującym wybornie przełożonym scenom.

W samym końcu czwartego aktu, w opowiadaniu o śmierci Ofelij, nieco tylko różny oryginał, i więcej ma uczucia.

L. Czy utonęła?

Krolowa
Ach! utonęła!

Nie jest to zupełnie to co oryginał:

L.
Alas then, she is drown' d!
G. Drown'd, drown'd!

I zaraz potem:

Woda mogiłą biednéj Ofelki,
Więc nie upuszczę łez ni kropelki

Co do słowa miało być:

Ty nadto wodą ociekłaś Ofelio,
Więc ja łzy wstrzymam moje.
Too much of water hast thou poor Ophelia,
And therefore y forbid my tears—

Sławna scena grabarzy w piątym akcie nie zostawuje nic do życzenia; ani się dziwić należy iż tłumacz nie mogł oddać wcale odmiennej natury języka gry wyrazów, która się zasadza na dwóch znaczeniach (*arms*, ręce i herby), a którą dobrze zastąpił przynajmniej. Możeby dobrze było w takich razach, żeby tłumacz w nocie objaśniał czytelników z trudnościami przekładu. Tym sposobem poznaliby oni co to jest za praca, którą tak mało cenić umieją.

Wykrzyknik Hamleta nad głową prawnika, nieskończenie trudny dla przekładającego z powodu wyrazow prawnych, oddany został własnonarodowemi naszemi, które jakoś dziwnie brzmią w Shakspearze. Czy nieudałoby się zastąpić je takiemi, które są w ogólnym obiegu we wszystkich językach prawnych (pochodząc z łacińskiego) a nie tak swoją właściwością rażą jak *Kondescencye* i *Kondemnaty;* wynikłości swojskie naszych form processowych.

Dalszy ciąg—rozmowa Grabarza z Hamletem, i w duchu i w szczegółach, zupełnie oddaje Shakspeara.

Nadchodzi orszak żałobny, na którego widok woła Hamlet.

Co, Ofelia w grób się ten chowa?

Oryginał ma nieskończenie naturalniej, prosty tylko wykrzyknik

What! the fair Ophelia!
Co? piękna Ofelia!

Mamy także za złe tłumaczowi niesmakowne spieszczenie nazwiska *Ofelij*, którą usty Hamleta zwie *Ofelką*. Niewiem czemu, jest w tém cóś niestosownego (*)

Że mi najdroższa była Ofelka;
Dwiestu tysięcy najczuszych braci
Summa kochania jaka chce wielka
Mojéj miłości nigdy nie spłaci.
Cóżbyś wielkiego dla niéj uczynił?

(*) Tak, zapewna. To zdrobnienie nieraziłoby wśród miłośnéj pieszczoty z żyjącą, ale jest całkiem niestosowne w wyrzekaniu po umarłéj. *(Wyd. Tyg.)*

Oryginał ma właściwie tak:

„Ja kochałem Ofelią! Czterdzieści tysięcy braci ze swoją miłością, mojej niémogli dorównać. Cożeś ty chciał dla niej uczynić?

Y love Ophelia; forty thousand brothers
Could not with all their quantity of love,
Make up my sum. What wilt thou do for her?

W scenie drugiej aktu piątego; gdy Hamlet opowiada.

Jak obsaczony w około przez zdradę,
Nimem do głowy poszedł po radę;
Sam mi się zjawił plan już gotowy.

Opuszczono zupełnie alluzją dramatyczną oryginału.

Or y could make a prologue to my brains,
They had begun the play.—

Niżej (p. 181) w mowie Hamleta:

Bo niebezpiecznie podłym się wciskać
Tam, gdzie pałasze wrogów potężnych

Jest trochę amplifikacyj

Dalej jeszcze gdy Hamlet powiada

A życie ludzkie wisi na chwilce

Dobrze to oddaje oryginał, ale nieco odmiennie. Tam powiedziano.

A życie ludzkie—tyle co powiedzieć,—raz! And a man's life's no more than to say—one.

Doskonale oddana rozmowa z Osrikiem, z którego Hamlet tak żartuje, jak wprzód z Poloniusza; trzeba tu oddać sprawiedliwość, jak wszędzie, tłumaczowi, że chcąc być ścisłym i wiernym nieskończone pokonać musiał trudności i szczęśliwie je zwyciężył. Pojedynek z Laertesem nieustępuje jéj w niczém. Tu tylko (192) gdy Król woła.

Piję twe zdrowie, kubek *dla syna!*

Uczynić musim uwagę że u Shakspeara, i nie bez przyczyny, nigdzie Król Hamleta synem nie zowie. I tu tylko powiada

Give *him* the cup.

Takąż samą wyrażenia różnicę widziemy w wyrażeniu Hamleta do matki (193).

Matko łaskawa

Gdy w oryginale jest tylko zimno:

Good madam.

Omyłką druku (194) zmieszano zapytanie Osryka z odpowiedzią Laertesa

Daléj gdy Hamlet woła, aby mu czaszę podano, tłumacz nieco to osłabił, gdy w oryginale w tych wyrazach maluje się cała popędliwość, jaką położenie okropne tłumaczy, jakiej wymaga:

Jakieś człowiekiem, podaj mi czaszę!
W zgonie przyjaciel o to zaklina!

W oryginale.

Give me the cup—let go, by heaven, I'll have it
O God!

W samem zakończeniu sztuki, wolelibyśmy jeszcze, słowa Fortinbrasa w oryginale, który po prostu odzywa się do żołnierzy aby strzelali; niżeli

— niech zagrzmią posępne działa.

Lecz powtarzamy jeszcze—wszystko to drobnostki. Rzecz główna, duch Shakspeara, jego fiziognomia, zachowane; tłumacz go pojął jak należało, zrozumiał, korzystał z prac poprzedników swoich za granicą, zastanawiał się głęboko nad przedmiotem, któren sercem ukochał — i dla tego on pierwszy u nas jest tłumaczem Shakspeara.

Nie wiemy czy kto po P. J. K. porwie się na to olbrzymie dzieło i będzie śmiał probować się z naszym tłumaczem.

Nie igraszka to, jakieśmy wyżej powiedzieli, tłumaczenie Shakspeara. Igraszka tylko być może dla tych, którzy go niepojmują, nie czują i po swojemu przerabiają. Szczęściem nasz tłumacz jest jednym z tych rzadkich czcicieli Shakspeara genjuszu, którzy umieją go ocenić i pojąć — Nastajem na to szczególne usposobienie tłumacza, gdyż ono jest rękojmią jego dzieła. Pan J. K. daj Boże tylko aby dokończył co począł, a literatura winna mu będzie wielkiej wagi, największej wagi upominek. Dzieło jego tak sumienne, z taką znajomością rzeczy, z takiem uczuciem dokonane, zostanie może jedynem w swiem rodzaju, łączącem w sobie wielką ścisłość przekładu, z wielkiem uczuciem i mocą.

Teraz, gdy samo to przedsięwzięcie rozważamy, z pociechą wyznać musiemy, że ono znamionuje w naszej literaturze wielki postęp. Prawdą jest niezaprzeczoną, że ludzie i ich dzieła w czas prawie przychodzą zawsze, bo okoliczności ich karmią, bo czas ich kołysze, bo są wynikłością przeszłości i węzłem z tym co ma przyjść. Osobliwie taka praca jak przekład Shakspeara, tyle natchniona ile wyrozumowana, musi zjawiając się mieć swoje znaczenie. I ma je niechybnie przekład Shakspeara, dowodzi żeśmy mniej więcej wszyscy uczuli potrzebę pojścia do źródeł dla poznania obcych literatur, że niechcemy zostawać w tyle od innych i ziewając deklamować ody Horacjusza, przekładając je, po raz. setny piędziesiąty. Przekład Shakspeara, który już uczuty i oceniony w części został, dowodzi postępu, rokuje postępy. Człowiek który go przedsięwziął, dowiódł że dokładniej może od innych zbadał potrzeby literatury i jej niedostatki i nie rzucając się na twory zdawniałe, ani na nowe francuzkie, ale właśnie na to, od czego, jak od powszechnego zródła, wiedzie się cała dzisiaj dokonana reforma w literaturze. Dzięki gorliwemu tłumaczowi, że nas obdarzył ważnem dziełem i pocieszył nadzieją iż my w swoim języku *całego* czytać będziemy Shakspeara.

J. J. Kraszewski.

Gródek
dnia 17 Września 1840.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Октября 10-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.